

OBWINIANIE DEMONÓW ZA WŁASNE GRZECHY

Biblia mówi bardzo wyraźnie, że każdy jest osobiście odpowiedzialny za własne grzechy. Ale wielu kaznodziejów uczy dzisiaj, że nasze grzechy są spowodowane duchowym zniewoleniem i obwiniają demony za własny gniew, pożądlivości seksualne, wulgaryzmy, kłamstwa i inne złe nawyki. Biblia mówi, że te grzechy są skutkiem ulegania pożądlivościom własnego ciała. Demony mogą kusić odrodzonego człowieka z zewnątrz, tak jak szatan kusił Jezusa, ale nie mogą w niego wejść, ani go zmuszać do grzechu. Grzech jest zawsze wynikiem własnego wyboru, bo Biblia mówi, że każdy jest kuszony „przez pożądlivości własnego ciała” (Jakuba 1:14).

Narodzony na nowo chrześcijanin nie może mieć w sobie demona, bo Biblia mówi bardzo wyraźnie: „że Chrystus nie ma żadnej społeczności z diabłem?” (2Kor 6:15). Gdy człowiek żałuje swoich grzechów i przyjmuje Chrystusa jako swojego Zbawiciela, wtedy przychodzi do niego Duch Święty. A Duch Święty nie może mieszkać w takiej osobie razem z demonami. Demony mogą mieszkać tylko w kimś, kto nie narodził się na nowo, lub w kimś, komu się tylko wydaje, że narodził się na nowo, lub w kimś, kto narodził się na nowo, ale później stracił zbawienie, bo świadomie wybrał życie w grzechu. Ale w prawdziwie wierzącej osobie nie może mieszkać żaden demon, ponieważ poprzez Ducha Świętego w jego wnętrzu żyje Chrystus.

Gdy ktoś się złości, to nie powinien obwiniać demonów za swój gniew, bo gniew jest pożądlivością ciała, którą każdy z nas musi sam wyeliminować ze swojego życia (Ef 4:31). To nie jest coś, co można wygonić z ludzkiego ciała, jak demona. Gdyby gniew był demonem, to gdy ten demon zostałby wypędzony, to taka osoba nigdy więcej nie powinna się złościć. A ludzie, którzy przechodzą uwolnienia też się zloszczą, udowadniając w ten sposób, że ich gniew nie był demonem! Gniewu nie da się wygonić, bo gniew jest stanem umysłu, który musi być codziennie krzyżowany, jak każdy inny uczynek ciała (Gal 5:24). Tak samo myśli pełne lęku lub wątpliwości, co do Bożej miłości i naszego zbawienia, też nie są wynikiem opętania, tylko skutkiem niewiary w Słowa Boga. Jedynym sposobem uwolnienia się od tego rodzaju lęków lub wątpliwości jest rozważanie Słów Boga i wierzenie w nie. Niewiara też nie jest demonem, którego można wygonić z człowieka.

Tak samo nie każda choroba jest skutkiem opętania. Wiele chorób można wyleczyć medycznie, co jest dowodem, że nie są one skutkiem opętania. Jeśli choroba jest spowodowana przez demona, wtedy medycyna nie jest w stanie przynieść ulgi takiej osobie. Jezus powiedział, że demony będą dręczyły każdego, kto nie chce przebaczyć innym (Mt 18:34). Takimi udrękami mogą być różne choroby i cierpienia fizyczne. Nieprzebaczenie może doprowadzić wierzącego do utraty zbawienia, a nawet do opętania. Ale rozważ tak prostą rzecz, jak obgryzanie paznokci, które nie jest skutkiem opętania, jak nauczają niektórzy kaznodzieje, tylko objawem nerwicy.

Niektórzy kaznodzieje przypisują opętaniu przez demona uzależnienie od narkotyków i alkoholu. Demony na pewno prowadzą ludzi do takich uzależnień, ale osoby uzależnione nie zawsze są opętane przez demony. Niektóre uzależnienia, takie jak narkotyki i alkohol, przy odrobinie determinacji można przezwyciężyć samemu, udowadniając w ten sposób, że nie są one objawem opętania. Ale własną determinacją nikt nie przezwycięży gniewu ani lubieżnych myśli.

Niektórzy ludzie przypisują demonom uczucie senności podczas zaplanowanego czytania Biblii, ale to też nie wynika z opętania, tylko z braku zainteresowania Biblią.

Nikt nie może winić demonów za własne lenistwo i brak zainteresowania Biblią. Demony próbują wpływać na nasze emocje i nasze postawy, ale przede wszystkim starają się sprawić, abyśmy z własnej woli odrzucali Boga i wszystko, co od Niego pochodzi. A jeśli chodzi o oszukiwanie ludzi, to bardzo ważne jest, aby rozumieć, że demon nie musi wejść w człowieka, aby go oszukiwać. Najprościej można oszukiwać ludzi z zewnątrz, głosząc nauki inspirowane przez demony (2Kor 11:13-15).

Czasami kilka demonów może opętać jedną osobę. Jezus spotkał człowieka, który był opętany przez legion demonów (Legion = 4000 / Mk 5:9-15). Jezus je wszystkie wypędził jednym słowem, a dzisiaj wielu kaznodziejów dramatyzuje i przez wiele godzin wypędza wyimaginowane demony, jednego po drugim. To robi wrażenie na widzach, ale nie zmienia życia osoby, która jest wtedy uwalniana. To tylko wszystkich wyczerpuje! Jeśli ktoś naprawdę jest opętany przez demony, to wszystkie siedzące w nim demony można wyrzucić jednym poleceniem, tak jak to robił Jezus.

Kolejną fałszywą nauką krążącą dzisiaj wśród chrześcijan jest to, że na odrodzonym człowieku mogą ciążyć konsekwencje grzechów jego przodków. To jest całkowita herezja, którą nasz Pan szczegółowo omówił w 18 rozdziale Księgi Ezechiela i w Jeremiasza 31:29-30, gdzie wyjaśnił, że każdy ponosi winę za własne grzechy. Nie można przypisywać przyczyn naszych problemów, grzechom naszych przodków. Niektórzy nawet uczą, że należy wyznawać grzechy popełnione przez naszych przodków. Nie można w czyimś imieniu wyznawać grzechów innej osoby. Taką samą głupotą jest życie w przekonaniu, że chrześcijanin może cierpieć z powodu grzechów swoich przodków. Każdy cierpi za własne grzechy, a nie za cudze. Każdy zbiera to, co zasiał, a nie to, co zasiał ktoś inny.

List do Galacjan 5:24 mówi, że „*nasze ciało musi zostać ukrzyżowane, wraz z jego pożądliwościami*” - bo pożądliwości nie da się wygonić. A jeśli czyjeś grzechy wynikają z opętania, to należy mu współczuć, a nie ganić. Bóg nie będzie go karał za takie grzechy, bo nikt nie będzie karany za to, że ma demona. Wtedy trzeba wypędzić demona. Ale pewnego dnia zostaną ukarani przez Boga wszyscy ci, którzy świadomie grzeszą i nie chcą uznać własnych win, dlatego nie pokutują i nie porzucają ich. Tak mówi Słowo Boże. A to dowodzi, że życie w grzechu, w przypadku chrześcijan nie jest skutkiem opętania, ale może doprowadzić do opętania.

Wielu chrześcijan nie kwestionuje tego rodzaju herezji, ponieważ podziwiają znanych kaznodziejów, którzy je głoszą. Tacy wierzący nie znają Słowa Bożego, a zwodzeni przez tego rodzaju fałszywych nauczycieli są tylko ci, którzy nigdy nie mieli do czynienia z demonami. Więc zawsze bądź czujny, gdy słuchasz jakiegokolwiek kaznodziei, abyś miał pewność, że nie jesteś oszukiwany. Żydzi mieszkający w Berei nie przyjmowali nawet tego, czego uczył apostoł Paweł, dopóki nie porównali jego nauk ze Słowami Boga (Dz 17:10). Dzięki takiemu nastawieniu nie potrzebowali żadnych listów korygujących, bo nigdy nie uwierzyli w żadną herezję. Mieli zwyczaj porównywania każdego kazania ze Słowem Bożym i w naszych czasach jest to najlepszy przykład do naśladowania.

Zac Poonen

Blaming demons for our sins